

Fiłozof i chłop

Wielki jeden fiłozof, co wszystko posiadał,
Co bardzo wiele myślał, więcej jeszcze gadał,
Dowiedział się o drugim, który na wsi mieszkał.

Nie omieszkał

I kolegę odwiedzić,

I od niego się dowiedzieć,

Co umiał i skąd była ta jego nauka;

Znalazł chłopa nieuka,

Bo i czytać nie umiał, a więc książek nie miał.

Oniemiał.

A chłop w śmiech: „Moje książki – rzekł – wszystkie na dworze:

Wół, co orze,

Sposobi mnie do pracy, uczy cierpliwości,

Pszczoła pilności,

Koń, jak być zręcznym,

Pies, jak wiernym i wdzięcznym,

A sroka, co na płocie ustawicznie krzeczy,

Jak lepiej milczyć niżli gadać nic do rzeczy”.